Nr. 252. Lwow — Piątek dnia 4. listopada. 1904.

Prenumerata: we Lwowie: Miesięcznie . . . . 1 K. Kwartalnie . . . . 3 „ Rocznie . . . . . . 12 „ Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie. Na prowincyi i w monarchii austryackiej: Miesięcznie . . 1 K 50 h Kwartalnie . . 4 „ 50 „ Rocznie . . . 18 „ — „ Za granicą: Miesięcznie . . 2 K 30 h Kwartalnie . . 6 „ 85 „ Rocznie . . . 27 „ 25 „ Numer we Lwowie . 4 h na prowincyi . . 6 „ na dworcach . . 8 „

# DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Wychodzi o godzinie 2-giej po południu.

Ogłoszenia: Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h. Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 h. Drobne ogłoszenia za wyraz 3 h. Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

## Od Wydawnictwa.

## Czas odnowić przedpłatę!

### Co dzień niesie?

* Sejm uchwalił wczoraj dotacyę dożywotnią synowi Wieszcza Wład. Mickiewiczowi w sumie 4.000 koron.

* Zamknięcie Sejmu nastąpi 12 b. m. wieczorem.

* Dziś rozpoczął się proces Regenstreifa i tow. w sprawie „panamy“ tłumackiej.

* Rada m. Krakowa obradować będzie dziś nad zaciągnięciem pożyczki 7 milionów kor. na cele inwestycyjne.

* Jako przyszłego ministra spraw. wymieniają prezyd. sądu wyższego w Pradze Wessely'ego.

* W Sejmie węg. opozycya zamierza jutro wszelkimi sposobami uniemożliwić obrady nad reformą regul.

* B. minister franc. Honotaux projektuje wspólną akcyę mocarstw celem zażegnia wojny na d. Wschodzie.

* Zawarto w Waszyngtonie franc.-ameryk. traktat rozjemczy.

* Pogłoski o starciach anglo-rosyjskich w Vigo okazały się nieprawdziwemi. Do komisyi osądzającej katastrofę w Hull, dopuszczono uczonych franc. i rosyjskich, jako ekspertów.

W Tokio spodziewają się dziś upadku P. Artura.

* Dziś obchodzono w Wiedniu 150 jubileusz Akademii konsularnej.

## Depesze „Dnia”.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

### Wojna.

**Paryż.** (Tel. wł. „Dnia“). *Journal* donosi z Mukdenu, że Rosyanie ustawili swe wojska wzdłuż rzeki Sza na przestrzeni 60 kilometr. Na lewem skrzydle koło Betriapuc siły jap. przeważają. Japończycy zamierzają wojska swe, znajdujące się między linią kolejową a rzeką Hun przesunąć do centrum.

**Londyn.** (Tel. wł. „Dnia“). Rząd angielski i ros. ambasador zaprzeczają wszelkim pogłoskom o rzekomych starciach rosyjsko-angielskich w Vigo.

---

### Aresztowania.

**Kraków.** (Tel. »Dnia«). Na zarządzenie sędziego śledczego aresztowała policya wczoraj wieczór pannę Julię Brachównę, długoletnią manipulantkę zakładu zastawniczego Angelusa.

### Odznaczenia polskich urzędników sądowych.

**Wiedeń.** (Tel. wł. »Dnia«). Jak się dowiaduję, otrzymali radcy Dworu przy Najwyższym trybunale Sprawiedliwości dr. Chitry i dr. Bernaczek ordery Leopolda, a generalny prokurator radca dworu Siegler tytuł i charakter prezydenta Senatu.

### Bankructwa.

**Wiedeń.** (Tel. wł. »Dnia«). Firma ubrań męskich Leopold Kurz i Synowie zawiesiła wypłaty. Pasywa ½ miliona koron.

Kulisier Galizienstein zawiesił wypłaty. Pasywa 151.000 kor.

Firma spirytualiów Bauer i Syn zawiesiła wypłaty. Otwarto konkurs.

### Jubileusz Akademii konsularnej.

**Wiedeń.** (Tel. „Dnia“). Dziś przedpołudniem odbyło się w obecności cesarza w uroczysty sposób otwarcie nowego gmachu Akademii konsularnej połączone z obchodem 150-letniego istnienia Akademii. W uroczystości wzięli udział ministrowie Gołuchowski, Pitreich, Burian, Körber, Hartl, Call, ministrowie węgierscy, naczelnicy władz i w. i.

### »Rycerze przemysłu«.

**Wiedeń.** (Tel. wł. »Dnia«). Policya tutejsza poszukuje listami gończymi dwóch międzynarodowych oszustów rzekomego spekulanta min Henryka Seely z Chicago i adwokata Patrika Colmeya.

Dopuścili się oni w Wiedniu rozmaitych oszustw przy nabywaniu koni dla Japonii i automobilów.

### Obstrukcya węgierska.

**Budapeszt** (Tel. wł. »Dnia«). Zjednoczona opozycya postanowiła wszelkiemi sposobami uniemożliwić jutro w sejmie obrady nad projektem Tiszy reformy regulaminu Izby.

### Nowe źródła naftowe.

**Bukareszt.** (Tel. wł. „Dnia“). Olbrzymią produkcyę nafty uzyskano przy wierceniu szybu „Steona Romana“. Daje ono dziennie około 300 wagonów. Grupa francuska, znajdująca się pod kierunkiem braci Desmarais utworzyła nowe konsorcyum, które obejmuje posiadłości w Mislishoora.

### Syn arcyks. Ernesta.

**Budapeszt.** (Tel. wł. »Dnia«). Tutejszy sąd uwolnił od zarzutów sfałszowania dokumentów, między innemi metryki barona Wallburga, który uchodzi za syna arcyks. Ernesta z jego morganatycznego związku z niejaką Luiza Skublits.

(Jak wiadomo, przyjął bar. Wallburg obowiązki płatniczego w kawiarni »N. Jork« w Peszcie. Red.).

### Nowy minister sprawiedliwości.

**Pilzno.** (Tel. wł. »Dnia«). »Pilsener Tagbl.« donosi, że prezydent sądu wyższego w Pradze Wessely upatrzony jest na ministra sprawiedliwości

### Pożar w cyrku.

**Lubeka.** (Tel. wł. »Dnia«). Ubiegłej nocy zgorzał po przedstawieniu wielki cyrk »Reuterkrug«. Pastwą płomieni padły konie, garderoba i przedmioty wystawowe.

### Ks. Luiza Koburska.

**Paryż.** (Tel. wł. „Dnia“). Trybunał Sekwany otrzymał upoważnienie, aby zbadał przy pomocy paryskich psychiatrów Magnana i Garniera stan umysłowy ks. Luizy Koburskiej. Dziś nastąpi zaprzysiężenie obu profesorów.

### Skandaliczna sprawa.

**Paryż.** (Tel. wł. „Dnia“). Wicesekretarz wielkiej loży wolnomularskiej „*Grand Orient de France*“ Bideguin, posądzony o wydanie aktów nacyonalistom uciekł z Francyi.

### Podróże cara.

**Petersburg** (Tel. wł. „Dnia“). Car zaniechał podróży do Czugujewa, udaje się natomiast dnia 7. b. m. do Łowicza, a 9. b. m. do Dźwińska.

### Katastrofy.

**Nowy Jork** (Tel. wł. „Dnia“). Wielki rezerwoar z wodą koło Wiston zawalił się, wskutek czego woda zalała kilkumilową przestrzeń. 23 osób utraciło życie.

W Mount-Vernon (niedaleko N. Jorku) wybuchł dynamit położony na torze kolejowym. W całej dzielnicy wyleciały szyby; wiele osób jest zabitych, a 50 rannych.

### Plany matrymonialne ks. Ferdynanda.

**Sofia.** (Tel. wł. »Dnia«). Dziennik »Samouprawa« komentując podróż króla Piotra I do Sofii pisze że: „była to wizyta poufna, obchodząca wyłącznie księcia Ferdynanda i króla Piotra«.

W sferach dworskich mówią o zamiarze ks. Ferdynanda zaślubienia księżny Heleny córki króla Piotra.

To miał być główny powód podróży Piotra I.

### Braterstwo bułgarsko-serbsko-czarnogórskie.

**Sofia.** (Tel. wł. „Dnia“). Król serbski i ks. bułgarski przesłali ks. Nikicie czarnogórskiemu wspólny telegram z pozdrowieniami braterskiemi, akcentując przyjaźń Serbii, Bułgaryi i Czarnogóry. Ks. Nikita odpowiedział w tymże duchu.

### Hiszpania się zbroi.

**Madryt** (Tel. wł. „Dnia“). Rząd postanowił domagać się kredytu na budowę 12 wielkich okrętów wojennych i 12 torpedowców.

### Francusko-amerykański traktat rozjemczy.

**Waszyngton.** (Tel. wł. »Dnia«). Sekretarz stanu Hay i franc. ambasador Jusserand podpisali traktat, w myśl którego wszelkie ewentualne spory między St. Zjednoczonemi, a Francyą będą załatwiane w drodze sądu rozjemczego.

---

**Sofia.** (Tel. wł. »Dnia«). Ks. Ferdynand wyjechał do matki swej w Euksinogrodzie.

**Bielsko.** (Tel. wł. »Dnia«). Poseł Haase postanowił zatrzymać mandat do parlamentu, wskutek prośby, zwróconej doń przez burmistrzów miast Bielska, Jabłonkowa i Skoczowa.

---

# Zakład drohowyzki.

(Pod adresem Sejmu).

II.

Pozostaje jeszcze jeden, a bodaj czy nie najważniejszy dział Zakładu drohowyzkiego, któregośmy dotychczas nie tknęli. Osobno też zajmuje się nim sprawozdanie Wydziału krajowego, wyrażając nadzieję, że w sprawie tej przyjdzie nareszcie do pożądanego uregulowania.

Mamy tu na myśli szkołę rzemiosł, związaną z Zakładem drohowyzkim, a nadającą mu właściwe znaczenie, które go wyróżnia i stawia bez porównania wyżej od zwykłych zakładów sierót.

Szkoła ta jest już od lat kilkunastu w upadku — i to w coraz bardziej wzmagającym się upadku. Szczegółów tego, co jeszcze w niej wegetuje, Wydział krajowy wcale w sprawozdaniu swem nie rozbiera i żądań poprawy nie stawia, a ogłasza natomiast całą osnowę układu, zawrzeć się mającego pomiędzy Wydziałem krajowym, a fundacyą skarbkowską, mocą którego szkoła rzemiosł, oparta o Zakład drohowyzki, ma być przy pomocy kraju oddzielnie zorganizowaną i pod zarząd Wydziału krajowego oddaną.

Znamiennem jest, co w tej sprawie Wydział krajowy pisze.

»Ogromny, w kilku ostatnich dziesiątkach lat rozwój i postęp przemysłu zagranicą, — są słowa sprawozdania Wydziału krajowego — nie mógł także na stosunki naszego kraju zostać bez wpływu. Wraz z napływem dobrych i tanich wyrobów zagranicznego przemysłu wzrosły w naszym kraju niepomiernie wymagania co do jakości produktów, a w skutek tego przemysłowcy i rękodzielnicy nasi, jeżeli wogóle chcą mieć jakiekolwiek powodzenie, muszą otrzymać odpowiadające wymaganiom czasu wykształcenie zawodowe, któreby dawało im możność współzawodniczenia z przemysłowcami zagranicznymi. Pociąga to za sobą konieczność zupełnej reformy istniejącej w Zakładzie drohowyzkim szkoły rzemiosł, założonej w całkiem odmiennych warunkach i stosunkach i uposażonej jak na owe czasy odpowiednio, dziś jednak przy zmienionych z gruntu stosunkach nie mogących sprostać swemu zadaniu. Reforma taka wymaga wielkich stosunkowo nakładów i kosztów, które w przyszłości w miarę rozwoju i rosnących ciągle wymagań wzrastać muszą coraz więcej. Fundacya zaś niema funduszów, aby szkołę tę utrzymać na odpowiedniej wysokości. Dowodem tego wprost opłakany stan tej szkoły, brak odpowiedniego kierownika warsztatów, od szeregu lat brak nauczyciela rysunków technicznych, pomimo presyi i ciągłych przypomnień ze strony Wydziału krajowego, niemożność pozyskania odpowiednich sił na te posady przy niskich płacach, jakie w budżecie fundacyi na to są przeznaczone i jakie fundacya wogóle dać może. Nauka rzemiosł bez odpowiednich środków naukowych dziś już prawie pomyśleć się nie da, a w szkole drohowyzkiej obecnie żadnych niema środków, ani przyborów naukowych, niema także nauczycieli, którzyby stali na wysokości wymagań, bo i to zanadto dla fundacyi kosztowne«.

Obraz obecnej szkoły rzemiosł w Drohowyżu, tak, jak go powyżej Wydział krajowy streszcza, jest bardzo wstrzemięźliwy. W istocie wygląda to znacznie gorzej. Począwszy od całego skrzydła budynku zakładowego, w którem się warsztaty mieszczą, będącego w niepojętem opuszczeniu i brudzie, z dziurami w posadzkach i murach, z maszynami zepsutemi i zaniedbanemi, z majstrami zniechęconymi, z młodzieżą pracującą (?) bez programu, bez dalszych pouczeń teoretycznych i rysunków zawodowych, wygląda oddział ten nadzwyczaj smutno.

Wszak obowiązki »naczelnika warsztatów« pełni panna S., zajęta czynnościami rachunkowemi, a pomocnikiem jej jest majster szewski, bardzo dobry w swoim zawodzie, od którego jednakże niepodobna żądać, aby się także rozumiał na obróbce drzewa i metalu, a tej właśnie warsztaty szkoły rzemiosł głównie są poświęcone. I nie należy brać opisu tej organizacyi za wyskok dobrego humoru; jest to rzeczywisty stan rzeczy, choć zaprawdę trudny do uwierzenia.

Nad rozwojem szkoły rzemiósł, która za życia pierwszego kuratora ś. p. Karola ks. Jabłonowskiego stała już stosunkowo dość wysoko, łamał sobie głowę zmarły niedawno drugi kurator śp. Henryk Skarbek, wprowadzał ciągłe zmiany w urządzeniach i osobach, lecz rzekome te »ulepszenia« były faktyczną dezorganizacyą tego, co pierwotnie stworzono, i nareszcie doprowadziły do stanu, który wprost urąga postanowieniom aktu fundacyjnego i celowi szkoły.

I Sejm zatem i Wydział krajowy musiały się oglądnąć za innymi środkami zaradzenia złemu. Weszły tedy w rokowania z zarządem fundacyi, ażeby szkołę rzemiosł, nie wyłączając jej wcale z całości Zakładu drohowyzkiego, zorganizować oddzielnie i jako szkołę zawodową wziąć pod zarząd Wydziału krajowego.

Studya i rokowania w tej sprawie ciągną się już od trzech lat. Ze strony fundacyi podnoszono co chwila nowe wątpliwości i trudności zmarły kurator przychylał się do tej myśli i znów się cofał — lecz pod wpływem stanowczych uchwał Rady administracyjnej, która także tylko takie radykalne załatwienie sprawy za jedyne rozwiązanie trudności uznała, przyszło nareszcie do spisania układu, oddającego na 20 lat szkołę rzemiosł pod zarząd Wydziału krajowego.

Układ ten dołącza Wydział krajowy do swego sprawozdania. Opiera się on na bardzo jasnej podstawie: Zakład drohowyzki dostarcza szkole rzemiosł należycie odżywionych, odzianych i w szkole pospolitej odpowiednio przygotowanych uczniów — pielęgnuje ich dalej i kieruje ich wychowaniem po za nauką w szkole rzemiosł i pracą w jej warsztatach — a szkoła rzemiosł pod zarządem Wydziału krajowego spełnia obowiązek teoretycznego i praktycznego kształcenia zawodowego. Poza tem obmyślono jak najstaranniej wszystko, ażeby unikać jakiegokolwiek rozdwojenia w systemie wychowania młodzieży — ustanowiono wspólną Radę wychowawczą i zapewniono odpowiednie wpływy kuratorowi, Radzie administracyjnej fundacyi i dyrektorowi Zakładu także na mianowania w szkole rzemiosł i tok jej nauki.

Zdawało się, że nareszcie doprowadzono rzecz do pożądanego celu — i temu zapatrywaniu daje wyraz sprawozdanie Wydziału krajowego. Dla fundacyi, która dotychczas walczyła z niedoborami a coraz większemi wymaganiami Zakładu, musiało również takie załatwienie rzeczy uważane być za najkorzystniejsze, bo Wydział krajowy zadowala się w układzie bardzo skromnemi świadczeniami ze strony fundacyi na utrzymanie szkoły rzemiosł, a przeważną część

# Romantyzm i naturalizm.

Znaleść dla prądów literackich i ogólnoartystycznych wieku ubiegłego zasadniczą formułę, spleść je w jednolity, rodowodny związek i określić wreszcie ich wartość w odniesieniu do obecnych potrzeb narodu — oto zadanie, które spełnić zamierzył i z chlubą wypełnił hr. W. Dzieduszycki w swym onegdajszym odczycie w ratuszu.

Sam tkwiący korzeniami swej twórczości literackiej w tych właśnie umysłowych przejawach europejskiego życia, których zamkniętą już kartę wypadło mu wczoraj odsłonić, wydobył prelegent z zapasów swej erudycyi sporo trafnych, rzeczowych określeń.

Romantyzm, naturalizm i symbolizm — trzy kolejno zdobywcze hasła artystyczne wieku, są w oświetleniu prelegenta jeno przetransponowaniem w dziedzinę sztuki równorzędnych i równoczesnych zjawisk życia społecznego i politycznego.

To też zanosiło się na romantyzm już z końcem 18 stulecia, w czasie pierwszych występów rewolucyjnej gilotyny. Że jednak wystąpił w całej sile dopiero w czasach popapoleońskich, za przywróconej, a na życiu jednostek i narodów tak niemiłosiernie ciężącej »równowagi politycznej« w drugiej ćwierci wieku, tłómaczy się jedynie reaktywnym charakterem tych zjawisk duchowych.

To też był romantyzm nie czem innem jeno wielkim protestem przeciw normom życia, stworzonym z jednej strony przez racyonalizm, z drugiej przez absolutyzm polityczny.

»Żal« do współczesnych warunków życia, żal krzywd nie własnych, lecz krzywd świata, narodu, każą szukać minionego czasu (nawrót do średniowiecza) lub odległych geograficznych szerokości (Hellada, Indye i i.). »Żal“ przybiera chętnie gest proroczy i lubuje się nieraz w zapasach z Bogiem.

Najdoskonalsze warunki rozwoju dla znanych przyczyn miał żywiołowy ten odruch w Polsce. Tu też wykwitły najwyższe (obok Byrona) arcydzieła romantycznych natchnień.

Cecha: romantyzm polski, nie w przeszłość jedynie wpatrzony, lecz zwracający się myślą i ku zagadkom przyszłości.

Nie rozumiano zrazu Wieszczów u nas, nie pojmowano kultury sił własnych. Nie chciano mierzyć ich na zamiary!

Nie usunięta w zasadzie, mimo 48 rok, »krzywda« społeczna, uciążliwość warunków jednostkowego i zbiorowego życia, której nie zapobiegł romantyzm, każą wreszcie przypatrzeć się złemu. Literatura poczyna zazdrościć szkieł fotografii.

Równorzędnymi objawami w innych dziedzinach są manczesteryzm, utylitaryzm i i.

Prawda zbyt gorzka, niemoc i rozstrój rodzimych naszych stosunków zbyt rozpaczliwe, sprawiły, iż naturalizm nie zapłodnił u nas żadnego arcydzieła. Nie umiano spokojnie obserwować.

I na zachodzie zresztą wypaczył się ruch ten rychło rozmiłowaniem w brzydocie.

Hasło odrodcze wyszło z muzyki Wagnera, który się sam mylnie uważał za romantyka.

Na inne sztuki przewaga muzyczna geniusza oddziałała niebezpiecznie, dążąc do wywoływania wrażeń, nie motywując ich wyraźnie.

Nieuważny widz i czytelnik, szukający tylko chwilowego wrażenia, przerywającego ciągły trud walki o byt, zadowolił sie niejasnym obrazem i niejasną myślą, byle budziły nastrój.

A poeta zniechęcony do świata, pozbawiony ideału, kochał się we własnem nieszczęściu. Najgłębszym pensymizmem zabarwiał utwory. Powstała sztuka, która nie pokrzepia, a osłabia ducha. U nas grzeszy przeciw przyszłości narodu.

W Polsce bardzo utalentowani symboliści powinni analizę swoją psychologiczną, doprowadzić do końca, a znajdą szukane szczęście, gdy ideał ukochają, a zapomną o sobie.

Wtedy swoją cudowną techniką zdołają stworzyć żywotne arcydzieła.

Apostrofą do poetyckiej młodzi zakończył prelegent swój świetny, barwny wykład.

*Emil Merwin.*

kosztów przyjmuje na fundusz krajowy. Wstawiono też przez dwa lata poważniejsze na ten cel kwoty do budżetu krajowego, a nawet zdołano uzyskać i ze skarbu państwa pewną subwencyę na szkołę.

Lecz z podpisaniem układu ściągał śp. Henryk Skarbek, aż go śmierć zaskoczyła, a następca jego na kuratoryi, hr. Fryderyk Skarbek, uwiadomił Wydział krajowy przed paru tygodniami, że umowy nie podpisze, że nie chce się dzielić z nikim odpowiedzialnością za prowadzenie Zakładu i że sam będzie się starał doprowadzić szkołę rzemiosł w Zakładzie do kwitnącego stanu.

Co teraz zrobi Sejm?

---

# SEJM.

**Lwów**, 2. listopada.

**(22. posiedzenie II. sesyi VIII. peryodu).**

Na wczorajszem posiedzeniu złożył p. Michalski do laski marszałkowskiej wniosek nagły następującej treści:

Sejm uchwala udzielić p. Władysławowi Mickiewiczowi dar honorowy w kwocie 4000 K rocznie i wstawić kwotę tę już do budżetu na r. 1905.

Wniosek ten poparli posłowie wszystkich stronnictw.

---

W dalszym ciągu posiedzenia popołudniowego w dyskusyi ogólnej nad sprawozdaniem komisyi bankowej przemawiał p. ks. Stojałowski, poddając ostrej krytyce działalność Banku krajowego, który zdaniem ks. St. nie spełnia tych żądań, jakie nań włożono. Nie szczędził też ks. St. zarzutów działalności Banku parcelacyjnego. P. H. Jędrzejowicz odpierał zarzuty, uczynione przez ks. St. obu instytucyom.

P. Oleśnicki, poruszywszy znaną naszym Czytelnikom sprawę pożyczek hipotecznych, skombinowanych z ubezpieczeniem życiowem, domagał się w interesie najszerszych warstw obniżenia premij ubezpieczeń życiowych. Bankowi parcelacyjnemu zarzucał mowca działalność na szkodę Rusinów.

P. Stapiński zapewnił, że Bank parcelacyjny potrafił sobie zjednać zaufanie wśród włościan.

Po dłuższej przerwie przemawiał jako mowca generalny p. Łazarski. Stojąc w obronie działalności Banku krajowego wobec zarzutów ks. Stojałowskiego, zaznaczył p. Łazarski, że sam fakt wspomagania przez Bank krajowy towarzystw zaliczkowych w kraju, wystarczy, by Bankowi krajowemu wyrazić uznanie. Dzięki Bankowi kraj. spadła również stopa procentowa od pożyczek, która dawniej była niezwykle wysoka.

Po przemówieniu referenta p. Hupki i sprostowaniach faktycznych, w głosowaniu wniosek komisyi bankowej uchwalono. Nadto przyjęto rezolucyę p. Oleśnickiego, z poprawką referenta p. Hupki, aby Wydział krajowy wziął pod rozwagę zaliczenie miast Stryja, Skolego, Bolechowa i Doliny do miast, w których Bank krajowy udziela pożyczek na miejskie realności.

Z kolei przedłożył p. Władysław Wiktor Czaykowski w załatwieniu wniosku p. dra Głąbińskiego imieniem komisyi administracyjnej wniosek, wzywający rząd, aby do wszystkich ministerstw, urzędów i trybunałów centralnych powołał odpowiednią do liczby spraw galicyjskich liczbę urzędników i referentów, obznajomionych dokładnie z językiem polskim, oraz ze stosunkami i potrzebami naszego kraju.

W dyskusyi ogólnej p. dr. Bobrzyński rozpatrywał przyczyny, dla których młodzież nasza niechętnie udaje się do Wiednia do urzędów centralnych i dla których nie znajduje tam dostatecznych widoków. Jedną z najważniejszych przyczyn jest brak zamiłowania do studyów prawniczych.

Mowca sądzi, że rezolucyę sejmową skierowaćby należało nietylko do rządu, ale i do młodzieży, mówiąc jej: »ucz się, pracuj, zdobywaj sobie drogę i toruj ją sobie siłą".

P. dr. Oleśnicki domagał się, aby w rezolucyi komisyi administracyjnej po słowach „obznajomionych z językiem polskim" dodane były słowa »i językiem ruskim«.

P. dr. Głąbiński sprzeciwiał się poprawce dr. Oleśnickiego z powodu, że językiem urzędowym w kraju jest język polski.

P. Dawid Abrahamowicz postawił poprawkę, aby zamiast słów »obznajomionych dokładnie z językiem polskim, ze stosunkami i potrzebami naszego kraju« umieszczono słowa: »z pośród urzędników naszego kraju«.

Po przemówieniu referenta Władysława Wiktora Czaykowskiego rezolucyę wraz z poprawką p. Abrahamowicza przyjęto.

Następnie p. Merunowicz referował sprawozdanie komisyi wodnej: Uchwalono bez dyskusyi znane już rezolucye, aby nie opóźniła się budowa kanału Wiedeń-Kraków i aby ustanowiono przy Namiestnictwie dyrekcyę budowy dróg wodnych.

---

# Dzień literacko-artystyczny.

— **„Izrael" — tryptyk M. Trębacza.** (Z wystawy lwowskiego Tow. Przyjaciół Sztuki). Temat nadzwyczajnie trudny. Zwłaszcza dla malarza. Powiązanie trzech obrazów, z których każdy stanowić może odrębną całość, w jeden myślowy i duchowy związek, przejście 2000 lat — historyi Izraela — w trzech charakterystycznych momentach, z których każdy jest symbolem. Oto treść obrazu Trębacza. Malarz powinien zawsze pamiętać o tem, że jest malarzem, że obraz się widzi, a nie czyta. Więc choćby symbol tworzył, to tem większa jego wartość, jeżeli on się łatwiej i prościej i samoistniej tłumaczy. O ile abstrakcya jest bardziej uchwytną dla zmysłów, o tyle wizya stoi silniej na gruncie życia.

Obraz p. Trębacza spełnia pod tym względem wszelkie wymagania. Wartością jego podniosłość tematu — a i jego jasność.

Tryptyk »Izrael« — przedstawia na pierwszym obrazie (lewe skrzydło) Jeremiasza opuszczającego miasto, pełnego rozpaczy z powodu wielkiego nieszczęścia, jakie spotkało jego naród. Postać proroka trzymana cała w białym tonie — ma znamię jakiejś posągowości, wyrasta ponad otoczenie rozmiarami. Ten pierwszy moment dziejowy, przedstawiający rozpacz i ból najlepszego syna narodu — mieści w sobie zarazem zapowiedź tej siły i oporu, (posągowość postaci) jaki Izrael rozwijać będzie przez cały szereg wieków, pełnych mąk i katuszy, aż dojdzie do drugiego momentu: rezygnacyi i bolesnych rozpamiętywań, których wyrazem środkowa część tryptyku. Nosi ona tytuł: »Dzień 9-ty Aba«.

W ciasnej bożnicy małego miasteczka odbywa się nabożeństwo pokutne, żałobne w 9-ty dzień Aba — z powodu zburzenia świątyni Pana w Jerozolimie. Olbrzymią zaletą tego drugiego obrazu: jego naturalność.

Bezwzględny realizm i prawda w traktowaniu przedmiotu. Na małych stołkach siedzą Żydzi, starzy i młodzi, z książkami w ręku — i odmawiają modły. Ogólne tło obrazu: rezygnacya. Na twarzach wyraz spokojnego, tem silniejszego bolu, martwoty, i dziwna cisza tonów — wywołuje bardzo odpowiedni nastrój. Tylko z boku, obok okna, usiadł młody Żydowin, czapka mu spadła z głowy, a twarz zakrył w kurczowo ściśniętej dłoni. Ten jeden nie zdołał, zda się, pogodzić z myślą wielkiego nieszczęścia, dla niego rezygnacya nie jest ostatnim wyrazem bolu, jego cierpienie żywe, boleśniejsze, zgryzoty pełne. Nie odmawia modłów. Kto wie, czy w tej chwili nie myśli o wybawieniu, o uldze, o cudzie.

Myśl o cudzie — jest treścią ostatniej części tryptyku. Znużony modłami — zasnął Żyd nad księgą. Na twarzy zmęczenie, silne, zabójcze zmęczenie. Ale marzenie, zda się, nie wygasło — bo oto sen przynosi wizyę. Nad nim unoszą się postacie kobiece, jasne, skrzydlate, świetlane — a zdala wschodzące słońce oświeca — w mgłach ukryte Miasto.

A stary znękany Żyd śni o cudzie wybawienia, co mu dać ma spokój, ukojenie, prawo do życia bez rezygnacyi.

Tryptyk, choć jest przedsięwzięciem śmiałem, rzekłbym niebezpiecznem dla malarza, bo od filozofii tylko krok do gmatwaniny, bezmyślności i chaosu, świadczy o silnym zmyśle oryentacyi u p. Trębacza. Strona kompozycyjna, techniczna (doskonale utrzymany i do treści stosowany ton barw) obrazu świadczy o sumiennej pracy rzeczywistego, niepospolitego talentu.

Z innych prac p. Trębacza, między któremi prawdziwą wartością odznaczają się zwłaszcza portrety, zwraca uwagę portret p. Wolfsonowej z Łodzi, dziwną miękkością tonu i wyrazistą pięknością twarzy.

*M. B.*

**Repertuar teatru miejskiego.**

We czwartek, po raz siódmy (nowość) „Konsul generalny," operetka w 3 aktach A. Landesberga i L. Steina, przekład Ad. Kitschmana. Muzyka Henryka Reinhardta (kompozytora „Słodkiej dziewczyny.").

W piątek, po raz szósty (nowość) „Lilith," bajka w 3 aktach, przez Juliusza Germana. Nowa wystawa.

---

# Ekonomista.

**Rozpisanie licytacyi.** Według obwieszczenia, ogłoszonego w »Gazecie Lwowskiej«, rozpisuje Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ofertę na wykonanie koryta z drzewa w stawie w Drozdowicach koło Gródka, oraz wybudowanie murowanego budynku dla pomieszczenia maszyn, jak również budynku murowanego mieszkalnego dla maszynisty wraz z wykonaniem robót pobocznych w pobliżu stacyi Gródka.

Koszta wykonania dotyczących robót obliczono na kwotę 26.280 K.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych przyjmować będzie oferty najpóźniej do godziny 12. w południe dnia 10. listopada 1904.

**Pożyczka m. Krakowa.** Komisya inwestycyjna Rady m. Krakowa w połączeniu ze sekcyą finansową uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu przedstawić pełnej Radzie wniosek na zaciągnięcie 7 milion kor. pożyczki na różne inwestycye i dla przeprowadzenia konwersyi obecnych długów m. Krakowa.

**Traktat handlowy austro-niemiecki.** Z Wiednia donoszą nam: Wczoraj popołudniu odbyła się wspólna rada ministeryalna w sprawie rokowań traktatowych z Niemcami. Wzięli w niej udział hr. Gołuchowski, Posadowski, dr. Koerber, hr. Tisza, wreszcie obustronni ministrowie skarbu i rolnictwa.

Dalej telegrafują: Obrady ministeryalne pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego trwały wczoraj półtora godziny. Zajmowano się przeważnie ustaleniem dalszego traktowania sprawy. Po wspólnej naradzie ministrów odbyła się konferencya, w której wzięli udział obopólni ministrowie finansów

i rolnictwa. Hr. Posadowski konferował z ambasadorem niemieckim w Wiedniu. Ministrowie węgierscy wrócili wczoraj wieczorem do Pesztu. Jako *modus procedendi* ustanowiono, aby najpierw obradowali referenci fachowi co do poszczególnych kwestyj, a dopiero te sprawy, w których referenci fachowi nie osiągną zgody, będą przedmiotem obrad konferencyj ministeryalnych. Hr. Posadowski, jak się zdaje, zabawi we Wiedniu dłużej, niż z początku oznaczono. Pojedzie także do Budapesztu.

**Finanse japońskie.** Donoszą z Tokio, że nowa wewnętrza pożyczka, rozpisana na 8 mil. funtów szterlingów (200,000.000 K.), zaraz pierwszego dnia pokrytą została do wysokości 6 mil. f. szt. Subskrypcya potrwa do 7. listopada. Nie ulega przeto wątpliwości, że pożyczka zostanie kilkakrotnie pokrytą. Naczelnik banku japońskiego w rozmowie z reprezentantem Biura Reutera oświadczył, że naród japoński mimo wojny znajduje się w bardzo zadawalającem finansowem położeniu. Wojna nie miała żadnych niekorzystnych wpływów na produkcyę. Eksport i import owszem okazują przyrost, a cały narod począwszy od mikada aż do najbiedniejszego robotnika zaprowadził oszczędności. Naród pracuje ciężko i powstrzymuje się od kupowania przedmiotów zbytku, przeznaczając je wyłącznie na eksport. Odnosi się to szczególnie do jedwabiu, którego zbiory są tego roku nadzwyczaj dobre. Obliczają je na 10 milionów (zapewne funtów szterlingów). Japończycy są dość zasobni. aby prowadzić wojnę i będą się starali prowadzić ją własnemi siłami bez odwoływania się do finansistów obcych. Większa część bowiem pożyczek, zaciągniętych w Londynie i Nowym Jorku, pozostaje jeszcze nie podjętą na miejscu.

**Bilans** austro-węgierskiej fabryki broni wykazuje za trzeci kwartał czysty dochód w kwocie 221.000 koron. Walne zgromadzenie. które ma się odbyć 10. bm. ma uchwalić wypłatę dywidendy w kwocie 20 koron od akcyi.

**Ciągnienie losów.** Przy ciągnieniu losów państwowych z r. 1860, padła główna wygrana 600.000 na seryę 15.393. nr. 4. druga wygrana 100.000 K na s. 16007 nr. 17, trzecia 50.000 K na s. 1966 nr. 13.

Podczas wczorajszego ciągnienia wiedeńskiej komunalnej pożyczki premiowej z r. 1894 padła główna wygrana 400.000 K na seryę 218 nr. 90.

**Towarzystwo wzajemnej pomocy ziemian** powstaje we Lwowie. Statut opracowali obywatele: Cieński, Dzieduszycki, Kraiński, Obertyński, Skałkowski, Vivien i wielu innych.

## Giełdy pieniężne.

**Wiedeń.** 2/11. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 670·00, Akcye węg. Zakł. kred. 786·00, Anglobanku 283·00, Unionbanku 541·50, Laenderbanku 451·50, Bankvereinu 549·00. Bodencredit 970·00, Galic. banku hipot. 546·00, Kolei państw. 657·00, Kolei połud. 89·75, Kolei Elbenthal 422·25, Kolei północnej 5610, Kolei czerniowieckiej 580·00, Alpiny 480·50, Rima Muranyi 517.50, Prask. Tow. żelaz. 2444, Fabryki broni 532·00, tureckie tytoniowe 343·00, Galic. karpac. Tow. naftowego 1150, Obl. węgier. indem. 98·05, Renta majowa 100·05, Austr. renta kor. 99·95, Węg. renta kor. 98·05, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·20, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·40, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·35, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·90, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·35, 4 proc. gal. obl. propin. 99·80, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 132·25, Marki 117·62, Ruble 253·50.

Usposobienie: Po silnym przebiegu zamknięcie wskutek arbitrażu lekko osłabione.

**Wiedeń.** 3/11. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·62, Renta majowa 100·00, Węg. renta kor. 98·05, Akcye austr. Zakł. kred. 671.00. Akcye węg. Zakł. kred. 788·00, Akcye Anglobanku 283·50, Akcye Unionbanku 541·00, Akcye Bankvereinu 549·50, Akcye Laenderbanku 45·100, Akcye Kolei państw. 657·95. Lombardy 90·00, Akcye kolei Elbethal 000·00, Akcye Fabryki broni —·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 486·50, Akcye Rima Muranyi 517·50, Akcye Prask. Tow. zelaz. 2448, Losy tureckie 131·50, Ruble 254 —. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·40. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·35, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·25.

Usposobienie: spokojne.

**Wiedeń.** 2/11. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·62, Renta majowa 99·95. Węg. renta koron 98·00, Akcye austr. Zakł. kred. 676·50, Akcye węg. Zakł. kred. 790·00, Akcye Anglobanku 284·00, Akcye Unionbanku 545·00, Akcye Bankvereinu 551·00, Akcye Laenderbanku 453·00, Akcye kolei państw 662·25, Lombardy 90·00, Akcye kolei Elbethal 424·00, Akcye fabryki broni 535·50, Akcye tytoniowe 000·00, Akcye Alpiny 491·50, Akcye Rima Muranyi 532·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. 2463, Losy tureckie 132·50, Ruble 253·75.

Usposobienie: silne.

**Berlin.** 2/11. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 212·25, Tow. Dysk. 192·25.

Usposobienie: spokojne.

## Giełdy zbożowe.

**Budapeszt** 3/11. (Tel „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 0·00 do 0·00, na kwiecień 9·98 do 9·99. Żyto na październik 0·00 do 0·00, na kwiecień 7·81 do 7·82. Owies na maj —·— do —·—, na październik od 0·00 do 0·00, na kwiecień od 7·12 do 7·12. Kukurydza na wrzesień od 0·00 do 0·00, na październik od 0·00 do 0·00, na maj 7·40 do 7·41. Rzepak na sierpień 11·10 do 11·20.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: mgła.

**Wiedeń.** 3/11 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 10·50 do 10·90. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 7·75 do 8·00. Jęczmień 8·40 do 9·30. Kukurudza 7·60 do 7·85. Owies 7·10 do 7·25. Rzepak —·— do —·00.

Usposobienie: bez interesu.
Pogoda: pochmurno.

# Echa wojny.

Dzień dzisiejszy jest dniem urodzin Mikada. W dniu tym, według przyrzeczeń i ślubów japońskich, mają się dokonać ważne korzyści w porcie. Tak przynajmniej donoszą dzienniki z Szangaju i Czifu. Nadzieje te są tem większe, że wiadomości, nadchodzące z garnizonu w Porcie Artura, są bardzo niepomyślne. Garnizon jest wyczerpany i stawia tylko mały opór. Japończycy poczynili podkopy i chcą za pomocą min wysadzić kilka fortów w powietrze. W razie upadku Portu Artura, Rosyanie sami zniszczą swoje okręty, albowiem ucieczka ich z Portu jest niemożliwa, z powodu licznych min, porozrzucanych przez Japończyków i z powodu nadzwyczaj ścisłej blokady Portu Artura przez flotę japońską.

Według innych sprawozdań z Szangaju, Japończycy spodziewają się już w dzień urodzin mikada zdobycia Portu Artura. W porcie brak jest wody i żywności.

Ostatnie operacye koło Portu Artura były dla Japończyków korzystne.

Dnia 26 października rozpoczął się wielki szturm na twierdzę, przyczem Japończycy mieli kilkakrotnie powodzenie, ponieważ kilkaset granatów wpadło do fortów i miasta i wyrządziło znaczne szkody. Japończycy uczynili postępy. Ogień którym odpowiadała rosyjska załoga, był przeważnie bardzo słaby. Dnia 28 października bombardowanie twierdzy było bardzo silne. 385 granatów wpadło do fortów Anteszan i Iceszan; uszkodzono wiele dział rosyjskich. Zauważyć dały się dwa pożary, jeden na zewnątrz miasta, drugi w fabryce na Złotej Górze. Dnia 29 października ostrzeliwanie trwało dalej z jeszcze większem wytężeniem aniżeli dnia poprzedniego.

Nad ranem oddział rosyjski złożony z około 100 ludzi wykonał atak celem zniszczenia min, położonych koło fortu Erlungszan.

W pewnym forcie na wschód od Kikwanszan zburzyły japońskie pociski kazamatę, przyczem wielu Rosyan znalazło śmierć.

Ostrzeliwanie jest z każdym dniem skuteczniejsze. Bateryе fortu Sitayanku zostały wysadzone w powietrze. Także ostrzeliwali Japończycy pięć okrętów zajętych wyszukiwaniem min, przyczem okręty te odniosły uszkodzenia, niektóre zaś spaliły się.

O świcie 29 z. m. oddział rosyjski w sile 100 ludzi przypuścił atak w celu zniszczenia położonych niedaleko fortu Erlunszan min. Bateryе ustawione na forcie Sitayunku wysadzono w powietrze.

Stoessel wydał odezwę do ochotników, w której przyrzeka nagrody pieniężne i medale za wykonanie wycieczki w celu zniszczenia dział japońskich.

Z placu boju telegrafuje jenerał Sacharow do sztabu jener. z dnia 31. październ. o kilku małych powodzeniach natomiast donosi też i o powodzeniach japońskich.

A mianowicie:

Japończycy zdołali posunąć się naprzód ku naszemu najskrajniejszemu skrzydłu lewemu.

Na prawem skrzydle obsadzili Japończycy ponownie miejscowość Szandszepu.

Co do zatargu anglo-rosyjskiego oświadczył pewien wyższy urzędnik rosyjski, że nie należy obawiać się nowego przesilenia.

Angielska flota nie wykonywa na razie poruszeń. Zarządzenia jej i środki obronne są takie same jak podczas manewrów.

I w Rosyi afera pod Hull nie jest należycie oceniana.

Admirał Rożdżestwieński otrzymał stamtąd depeszę, która go bardzo wzburzyła. Chciał się natychmiast podać do dymisyi, wstrzymali go od tego tylko właśni oficerowie.

Mobilizacya w Rosyi natrafia, jak wiadomo, na wielkie trudności.

Wiemy o tem bo patrzymy na masowe dezercye własnymi oczyma i w naszych oczach kształtują się komitety, mające na celu niesienie ratunku nieszczęśliwym. Ajencya tel. rosyjska »prostuje« jednak rozpowszechniony już szeroko zagranicą pogląd na stosunki swych rezerwistów i nazywa go przesadzonym. Donosi atoli sama, o zamykaniu sklepów z wódką, o niszczeniu sklepów i rozgoryczeniu mas, -- natomiast zawiadamia, że pogłoski, jakoby rodziny zbiegów miały być surowo karane — są nieprawdziwe. Pomiędzy tymi pogłoskami były i takie, że niektóre z tych rodzin wywieziono na Sybir.

# Z KRAJU.

**Z Krynicy** donoszą: Komisya, wydelegowana przez ministerstwo rolnictwa, złożona z radcy min. Watzla, delegata namiestnictwa dr. Merunowicza, lekarza dr. Kopffa i dr. Ebersa badała tu braki podniesione na wiecu gości ubiegłego lata. Uchwalono, aby bezzwłocznie przesunąć o kilkadziesiąt metrów niżej studnię wody słotwińskiej z pawilonem w Słotwinach i stamtąd sprowadzić wodę do kolumnady naprzeciw domu zdrojowego, gdzie znajduje się studnia wody krynickiej. Dalej uchwalono sprowadzać wodę słotwińską do łazienek mineralnych i tam, na piętrze, na miejscu mieszkań, urządzić siedm gabinetów na kąpiele z wody słotwińskiej. Przybędzie przez to siedmdziesiąt kąpieli dziennie. Urządzenie łazienek ma być gotowe do wiosny 1905. Budowę nowych łazienek

odroczono znów na czas nieograniczony. Zastanawiano się także nad sprawą zapobieżenia handlowi biletami.

# Echa sądowe.

(*„Panama“ tłumacka*).

Dziś rano rozpoczęła się — jak to już wczoraj podaliśmy—rozprawa karna przeciw Regenstreifowi i tow.

Rozprawie przewodniczy radca Jasiński, jako wotanci zasiadają r. Charak, dr. Sawczak i sekr. s. Kube.

Rozprawa rozpoczęła się odczytaniem aktu oskarżenia, którego treść jest mniej więcej następująca:

Ponieważ na dobrach tłumackich ciążyła pożyczka Banku hipotecznego w sumie 3 mil. kor. sąd stanisławowski ustanowił sekwestra, którym zamianowany został właściciel dóbr Strupkowa, Zygmunt Regenstreif. Śledztwo wykazało, że Regenstreif, który był zarządcą od r. 1901—1903 w drugim roku swych rządów wykazał z olbrzymich tych dóbr 120 kor. 75 hal. dochodu, nie zapłaciwszy nawet rat amortyzacyjnych. Wysłany na miejsce radca sądu Łuczkiewicz, po śledztwie trwającem około pół roku zbadał, że z defraudacyi rozdmuchanej do kroci zrobiło się sprzeniewierzenie w sumie 18.000 kor., w czem mieści się 6.000 kor. jako pobory w naturaliach, które Regenstreif podobnie jak poprzednik jego Drzewiecki pobrał dla siebie.

Akt oskarżenia podnosi dalej kilkanaście drobnych faktów odnoszących się do nierzetelności, popełnianych już to przy sprzedaży płodów rolniczych, już też przy ich kupnie. Największą pozycyę przyjmuje akt oskarżenia przy kupnie wołów, gdzie Regenstreif, kupując woły dla Tłumacza i dla siebie, lepsze sztuki przeznaczał dla swoich dóbr. W końcu zarzuca akt oskarżenia Regenstreifowi, że tolerował nieprawidłowości, dokonywane przez zarządców folwarków Karola Sokołowskiego i Władysława Jaworskiego, którzy również zasiadają na ławie oskarżonych.

Jako współobwinieni zasiadają na ławie Jeremiasz i Herz Neufeldowie szafarze skarbowi, którzy zbyt hojnie szafowali do swojej kieszeni, a ułatwiał im tę sprawę dozorca stajni krowiej Piotr Bławatny.

Olbrzymie oskarżenie zwraca się nadto przeciw Mechlowi Tittmanowi, oskarżając go o nieprawdziwe zestawienie dziennego udoju mleka, które dzierżawił od skarbu tłumackiego.

W końcu zwraca się akt oskarżenia przeciw Leizorowi Grossowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie karmy dla bydła. Ten ostatni nie zasiada na ławie oskarżonych, gdyż uciekł do Ameryki.

Odczytywanie tego aktu oskarżenia ze względu na jego objętość (200) stron potrwa kilka godzin.

Godz. 12 przedpoł. przewodniczący odczytuje akt oskarżenia dalej.

(*Wymuszenie*).

**Budapeszt**, 3. listopada. Sąd tutejszy skazał na 100 koron grzywny za usiłowane wymuszenie niejaką Maryę Prędką-Swicińską, która podawała się za śpiewaczkę i powieściopisarkę. Wystosowała ona z. r. do kapitana kawaleryi Gebauera i jego ojca generała-porucznika, teścia, berneńskiego fabrykanta, listy z pogróżkami, żądając od nich 28.000 koron za to, że mieszkała razem z kapitanem, dawała mu pieniądze na utrzymanie, straciła przy nim młodość i karyerę. Zastępca Gebauera w wywodach swych stwierdził, że kapitan sam ponosił koszta utrzymania domu.

# Odznaczenie profesorów.

P. Minister wyznań i oświaty przyznał siódmą rangę następującym profesorom szkół średnich: Ludwikowi Tocie w gimnazyum w Bochni, Józefowi Klotzkowi w gimn. w Brodach, Janowi Warchałowi w gimn. w Brzeżanach, Janowi Nowakowi i Ignacemu Rychlikowi w gimn. w Jarosławiu, Karolowi Dominowi i Aleksandrowi Truszkowskiemu w gimn. w Jaśle, Stanisławowi Zarembie w gimn. I. w Kołomyi, Ludwikowi Sali w gimn. II. w Kołomyi, Waleryanowi Heckowi i Ignacemu Kranzowi w gimn. św. Anny w Krakowie, dr. Franciszkowi Bylickiemu, Janowi Dziurzyńskiemu i Józefowi Przybylskiemu w gimn. III. w Krakowie, Piotrowi Ogonowskiemu w gimn. akademickiem we Lwowie, ks. Grzegorzowi Jaremie, ks. Feliksowi Józefowiczowi i Mikołajowi Pleszkiewiczowi w II. gimn. we Lwowie, dr. Stanisławowi Klemensiewiczowi i Romanowi Moskwie w gimn. V. we Lwowie, Władysławowi Wasilkowskiemu w gimn. VI. we Lwowie, Grzegorzowi Zabawskiemu w gimn. I. w Rzeszowie, Antoniemu Gołkowskiemu i Romanowi Vetulani w gimn. w Sanoku, Aronowi Kohnowi i ks. Michałowi Semenowi w gimn. w Stanisławowie, Andrzejowi Niebieszczańskiemu w gimn. w Stryju, Hilarionowi Hołobowiczowi w szkole realnej I. w Krakowie, Józefowi Piżle w szkole realnej II. w Krakowie, Leopoldowi Seidlerowi w szkole realnej w Stanisławowie, Antoniemu Giedroyciowi i Karolowi Staniewiczowi w szkole real. w Tarnopolu i Franciszkowi Gutowskiemu w szkole realnej w Tarnowie.

Dalej Minister oświaty przyznał ósmą rangę następującym profesorom szkół średnich: Tomaszowi Szafranowi w gimn. w Brzeżanach, Onufremu Geciowowi i Józefowi Ścisłowskiemu w gimn. w Buczaczu, Polieuktowi Kmitowi, Wojciechowi Niemcowi i Antoniemu Zobczewskiemu w gimn. w Drohobyczu, Antoniemu Wojciechowskiemu w II. gimn. w Kołomyi, Maciejowi Jeżowi i dr. Stanisławowi Kozłowskiemu w gimn. św. Anny w Krakowie, dr. Franciszkowi Gołbie w gimn. św. Jacka w Krakowie, dr. Ludwikowi Boratyńskiemu i Janowi Wilkuszowi w IV. gimn. w Krakowie, Dyonizemu Dorożyńskiemu w Akademickiem gimn. we Lwowie, dr. Teodorowi Nestorowi w II. gimn. we Lwowie, Wojciechowi Grzegorzowiczowi w IV. gimn. we Lwowie, Celestynowi Lachowskiemu w VI. gimn. we Lwowie, Józefowi Tomasikowi w gimn. w Podgórzu, Janowi Bartnikowi w gimn. I. w Rzeszowie, Salamonowi Mandlowi w gimn. w Samborze Stanisławowi Basińskiemu w gimn. w Sanoku, Kazimierzowi Gonenbergowi w szkole realnej w Stanisławowie, Janowi Tralce w gimn. w Stryju, Stanisławowi Dańcowi w gimn. I. w Tarnopolu, Adamowi Markowskiemu w szkole realnej w Tarnopolu, Karolowi Skwarczyńskiemu w szkole realnej w Tarnowie Zygmuntowi Karosiowi w gimn. w Wadowicach, Eugeniuszowi Gromnickiemu i Andrzejowi Klisieckiemu w gimn. w Złoczowie.

# Z bruku.

Podjąć się pisania codziennego fejletonu, to we Lwowie rzecz poprostu niemożliwa. Nikt nikogo nie zamordował, nikt nie popełnił defraudacyi znaczniejszej — przepraszam, może już popełniono. ale jeszcze nie odkryto —, nikt nikogo nie wysadził dynamitem, nikt nikogo nie rozjechał automobilem, nikt nie wynalazł balonu do kierowania, nikt nie kandyduje do Sejmu. ani do parlamentu, nikt po »Lilicie« nie próbuje zabrać się do dramatu, nikt głośno nie uwiódł cudzej żony, nikt nie odkrył nowego domu tajnej rozpusty, nikt nie popełnił samobójstwa — słowem: ani szczypty sensacyjki, ploteczki niewinnej, lub interesującej nowości. I to ma być wielkie miasto, stolica... Tylko się mówi...

A jednak mus... Trzeba koniecznie pisać i to o tem, o czem jeszcze nie pisano, a choć czuję niewstrzymany pociąg do nożyczek (z tem my się już rodzimy), to jednak tym razem nie wolno... Mozaika musi, musi być własną, choćbyś ją miał... ukraść... Własną! To się tylko tak mówi...

Ale wracam jeszcze do odsłonięcia pomnika Mickiewicza. Proszę się nie przerażać... nie zabieram się do opisu. Ponieważ jednak w żadnym z opisów tego obchodu nie znalazłem pewnego szczegółu, a raczej epizodu ubocznego, przeto uzupełniam tò. Prezes Radziszewski mówi i zaraz ma spaść zasłona... Obok mnie stoi dwóch umundurowanych panów... Zatrzymali się tylko w przechodzie, podobno z prostej ciekawości... Pierwszy z nich proponuje towarzyszowi wstąpienie na wódkę, drugi ociąga się chwilowo... A więc króciutka rozmowa:

— *Du, wer war denn der da drüben?* — i wskazuje na dopiero co odsłonięty pomnik.

— *A was! Schriftsteller oder so was; war aber net a mal Rechnungsfeldwebel...*

I poszli na... wódkę.

Inne *bon mot* — jeżeli poprzednie takiem nazwać można — i to podwójne, opowiadają sobie w mieście. Osoby: dyrektor Pawlikowski, pani Bednarzewska i pewien dziennikarz, słynny ze swoich »powiedzeń«. Rzecz dzieje się u Musiały.

Pan A. (dziennikarz) zwraca się do pani Bednarzewskiej.

— Czy pani wraca z operetki?

— Nie, mój panie, ja po »Lilicie« nie chodzę na operetki... a pan byłeś na »Lilith«?

— Nie — odpowiada pan A. — ; słyszałem że bardzo niezrozumiałe, że styl bardzo ciężki, więc czekam, aż przetłumaczą na polskie...

— To trudno — wmięszał się teraz dyr. Pawlikowski — wszyscy nie mogą przecież pisać stylem Zygmunta Przybylskiego...

I cisza zapanowała u Musiałowicza, jakby cały pilzner nagle wysechł... Mnie się jednak zdaje, że obaj mieli racyę...

Ale to się tylko tak mówi... *K.*

# Nowiny „Dnia“.

**Mianowania i przeniesienia:**

P. Namiestnik zamianował praktykantów Namiestnictwa, Ignacego Fuchsa, Arona Kesslera i Stanisława Sawrackiego asystentami rachunkowymi.

Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religii rzym. kat. w gimnazyum państwowem w Brzeżanach, ks. Władysława Honorskiego, rzeczywistym nauczycielem religii w tym zakładzie.

W okręgu dyrekcyi lwowskiej kolei państwowych przyjęci zostali: Gustaw Sołtyński, jako asystent budownictwa I. klasy dla oddziału budowy i konserwacyi w dyrekcyi, oraz Franciszek Lercel, jako bezpłatny wolontaryusz dla Bukaczowiec.

Asystent Piotr Pudłowski w Ottynii mianowany naczelnikiem urzędu stacyjnego w Hnizdyczowie-Kochawinie, a dr. Jakób Kittner lekarzem kolejowym w Borszczowie.

Nakoniec zostali przeniesieni asystenci: Jan Sarad z Czortkowa do Stanisławowa i Manes Weissberg ze Stanisławowa do Czortkowa: Józef Chełmicki z dyrekcyi do urzędu ruchu w Stanisławowie; Euzebiusz Kolankowski ze Stanisławowa do Śniatyna i Kazimierz Wiśniewski z urzędu ruchu do dyrekcyi w Stanisławowie; dalej adjunkci Emil Michalewski z Podwysokiego do Kołomyi, Waleryan Kubik z Bukaczowiec do Ottynii, Mieczysław Sochacki z Hnizdyczowa-Kochawiny do Podwysokiego i Maksymilian Brozowski z Czortkowa do Ottynii, następnie oficyałowie Władysław Jurkiewicz z Chodorowa do Bukaczowiec i Józef Blaschke z Ottynii do Chodorowa, tudzież komisarz budownictwa Jakób Gelbard z dyrekcyi do Kołomyi.

**Konkursy.** Wydział centralny Towarzystwa »Rodzina« ogłasza konkurs, celem rozdzielenia zapomóg z funduszu stypendyjnego na cele naukowe dla dzieci członków rzeczywistych, tudzież dla pozostałych sierót po zmarłych członkach rzeczywistych.

Uczniowie rękodzieł, przemysłu i handlu mają pierwszeństwo przed innymi.

Podania wnosić należy tylko za pośrednictwem właściwego oddziału do Wydziału centralnego najpóźniej do 30. listopada 1904.

**Odznaczenia.** Cesarz nadał radcy sekcyjnemu w Ministerstwie rolnictwa Janowi Tomaszewskiemu tytuł i charakter radcy ministeryalnego.

Profesor państwowej szkoły przemysłowej Gustaw Steingraber w Krakowie, otrzymał z powodu zasług około urządzenia wystawy spirytusowej, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

**Stypendyum** z fundacyi śp. księcia Leona Sapiehy w kwocie 1900 koron otrzymał p. dr. Bronisław Sabat w celu wyjazdu za granicę w celach naukowych. Dr. Sabat wyjeżdża do Paryża, aby oddać się badaniom naukowym w zakresie fizyki.

**Audyencye u Ministra skarbu.** P. Minister skarbu dr. Manswet Kosel udzielać będzie audyencyj każdego poniedziałku od godziny 10 do 12 w południe w Ministerstwie skarbu w Wiedniu.

**Magistrat** lwowski oświadczył się przeciw opodatkowaniu biletów tramwajowych na rzecz miasta, w przypuszczeniu, że konieczna w takim razie podwyżka cen jazdy wywołałaby obniżenie frekwencyi. Równocześnie wyraził Magistrat opinię przychylną w sprawie zniesienia kaucyj służbowych kontrolora i kasyera głównej kasy miejskiej, wobec zniesienia obowiązku kaucyjnego w urzędach państwowych.

**Sejm krajowy** będzie zamknięty, jak się dowiadujemy, w sobotę 12. b. m. wieczorem.

**Posiedzenie Rady m. Lwowa** odbędzie się dziś, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny obfity, gdyż obejmuje nie mniej i nie więcej, jak 120 punktów. Mają więc ojcowie miasta sporo do roboty, oby im tylko chęci i wytrwania starczyło.

**Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać. Prezentę na opróżnione probostwo w Waszkowcach otrzymał ks. Marceli Zawadowski, expozyt w Kuropatnikach. Administratorem w Tokach zamianowany został ks. Stanisław Nowacki b. expozyt w Tarnoszynie ad Uhnów. Zamianowani: wikaryuszami przy kościele archikatedralnym, ks. Wincenty Rokicki, administrator w Waszkowcach i ks. Stefan Szydelski, kooperator kościoła św. Antoniego we Lwowie; katechetą i kapelanem przy szkole agronomicznej krajowej w Dublanach ks. Antoni Ratuszny. Przeniesieni: ks. Paweł Sulatycki z Brzeżan do Lwowa przy kościele św. Antoniego; ks. Leon Ryś z Kozowy do Brzeżan; ks. Karol Krupiński z Czernielowa mazowieckiego do Kozowy; ks. Maksymilian Majewski czasowy deficyent, jako expozyt do Srodopolec ad Radziechów; ks. Marciu Stefanicki b. administrator w Czernielowie mazowieckim do Borek wielkich, jako expozyt; ks. Jan Biliński b. administrator w Żelechowie do Tarnawicy polnej, jako expozyt; ks. Jakób Chalcarz z Pohorylec koło Wyżnian jako expozyt do Wierzbicy z siedzibą w Tarnoszynie ad Uhnów; ks. Władysław Oprzędkiewicz ze Założiec do Bełza; ks. Jan Niedzielski z Bełza do Doliny; ks. Kazimierz Holicki czasowy deficyent — do Biłki szlacheckiej. Zwolniony został ks. Adam Pyrek dla braku zdrowia, czasowo od obowiązków w Dolinie.

**Uznanie zasług publicznych.** Rada m. Złoczowa na posiedzeniu w dniu 31. października r. b. uchwaliła jednogłośnie, w dowód wdzięczności za doznaną po pożarze pomoc i opiekę, zamianować obywatelami honorowymi, prócz wymienionego już Namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, także Marszałka kraju hr. Stanisława Badeniego i radcę Namiestnictwa starostę p. Bolesława Studzińskiego. Na tem samem posiedzeniu wyraziła Rada miejska posłowi i obywatelowi honorowemu drowi Emilowi Bykowi swoje szczere podziękowanie za skuteczne i życzliwe zabiegi w akcyi ratunkowej po pożarze.

**W „Związku naukowo-literackim"** we Lwowie odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. odczyt dra W. Witwickiego na temat „Johan Locke jako filozof".

**Hołd pamięci** bojowników o niepodległość złożyła wczoraj wieczorem młodzież polska, zebrawszy się na cmentarzu Łyczakowskim i kolejno odwiedzając groby bohaterów. Wszędzie śpiewano pieśni patryotyczne, a jeden z młodzieży przemawiał.

Następnie ruszono w pochodzie ulicą Piekarską. Tu przerwano kordon policyjny, który pochodowi zagroził drogę, poczem udano się ulicami: Skrzyńskiego, Łyczakowską, Franciszkańską i placem Franciszkańskim na ulicę Kurkową. Przed kościołem Karmelitów policya znowu pochód zatrzymała. Część pochodu jednakże zdołała przedostać się pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiał ktoś z młodzieży i odśpiewano pieśni patryotyczne, poczem młodzież rozeszła się spokojnie do domów.

**II. Wielka wystawa** Związku artystów lwowskich zapowiada się świetnie, sądząc z ilości i jakości nadesłanych zgłoszeń. Wystawa obejmie wyborowy dorobek artystyczny ostatniego roku. Artyści tej miary co Augustynowicz, Rozwadowski, Bratkowski wystąpią z całą seryą swoich prac, między któremi znajdą się prawdziwie muzealne dzieła.

Obecna zaś bardzo interesująca wystawa artystów włoskich, oraz zbiorowa Trusza i Trębacza będzie otwartą tylko do 15 bm.

**Przygoda Lwowianina w Wiedniu.** Gdy Cesarz wyjeżdżał wczoraj z Burgu powozem do Schoenbrunu, wybiegł nagle z tłumu, zgromadzonego na placu przed Burgiem, jakiś mężczyzna z jakiemś pismem w ręku i skierował się ku ekwipażowi cesarskiemu. Zanim jednak dobiegł do niego, zatrzymali go agenci policyjni i zaprowadzili na strażnicę żandarmeryi Burgu. Stamtąd odstawiono go następnie na inspekcyę policyi, gdzie stwierdzono, że człowiek ów nazywa się Edward Nowakowicz, jest Lwowianinem, a z zawodu maszynista. Chciał on wręczyć Cesarzowi jakąś prośbę. Po spisaniu protokołu, Nowakowicza wypuszczono na wolność.

**Kronika towarzyska.**

Dnia 12 bm. odbędzie się o godzinie 5 wieczorem w kościele SS. Sakramentek we Lwowie ślub p. Alfreda Rojewskiego z panną Eleonorą Korzenną, córką Wiktora i Karoliny Korzennych.

**Stowarzyszenie żydowskich majstrów stolarskich** powstało we Lwowie pod przewodnictwem pp. Salomona Fanda i Jakóba Wittmana.

Stowarzyszenie to ma za cel przeciwdziałać strejkowym zapędom żydowskich czeladników stolarskich, którzy celem wywalczenia rozmaitych ulg w swej pracy, zostawiają majstrów bez pomocy w chwilach dla nich krytycznych.

**Strejk żydowskich czeladników krawieckich** ma się ku końcowi. Główną przyczyną upadku strejku było postanowienie majstrów krawieckich w tym kierunku, aby raz tygodniowo u każdego majstra, mającego pilną robotę do wykończenia — zebrało się 5 majstrów innych, którzyby mu wspólnie pomogli w wykończeniu zamówień. Pomysł ten (autorem jego jest krawiec męski p. Katz) okazał się o tyle praktycznym, że przeważna część strejkujących zgłosiła się już do pracodawców.

**Z raportów policyjnych.** 1 i 2 listopada to zawsze żniwo dla złodziei. Codziennie więc teraz raporta policyjne zapełnione doniesieniami, że „niewiadomy sprawca dostał się do mieszkania i zabrał z niego...".

I tak: Dziś doniósł p. Robakowski kasyer i właściciel realności, że podczas jego nieobecności skradziono mu biżuteryi na 400 koron i gotówką 120 koron.

Anna Bowal, zawiadomiła policyę o zniknięciu z jej mieszkania dwóch garniturów męskich, dwóch palt i innych części garderoby na sumę 300 koron, tudzież gotówką 30 koron.

To są doniesienia ważniejsze, a pomniejszych, na sumy mniejsze plik cały.

**Samobójstwo.** Wczoraj wieczorem targnęła się na swoje życie — wypiwszy kwasu karbolowego — Antonina W., 22 lat licząca panienka. Powód nieznany. Odstawiono ją do szpitala, gdzie wypłukano jej żołądek.

**Linia telefoniczna** Lwów-Wiedeń przerwana, wskutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

## NEKROLOGIA.

We Lwowie: Jan Urban, em. maszynista kolei. — Lesio syn Włodzimierza i Maryi Bukojemskich, uczeń 1. klasy gimn. niemieckiego.

W Krakowie: ks. Ludwik Karczewski, jeden z najstarszych kapłanów dyecezyi krak.

W Wiedniu zmarł nestor dziennikarzy Szymon Kores.

W Turynie zmarł były minister wojny generał Ottolenghi.

W Berlinie: znany pisarz Brausewetter.

W Neapolu: gen. Tabacki, znany rysownik karykatur.

## Dyaryusz.

**Czwartek**, dnia 3. listopada.

**Imiona.** Rzym. kat.: Huberta b. — Grec. kat.: Ilaryona pr. — Słow.. Chwalisław. — Wschód słońca 6·54. Zachód słońca 4·35.

**Widowiska i koncerty.** Teatr miejski: „Konsul generalny".

**Posiedzenia i zgromadzenia.** W gmachu sejmowym posiedzenie sejmowe o godzinie 10 tej przed południem.

**Muzea, biblioteki i wystawy.** Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

**Piątek**, dnia 4. listopada.

**Imiona.** Rzym. kat.: Karola Borom. — Grec. kat.: Awerkyja. — Słow.: Mściwój. — Wschód słońca 6·56. Zachód słońca 4·34.

**Widowiska i koncerty.** Teatr miejski: „Lilith".

**Posiedzenia i zgromadzenia.** W gmachu sejmowym posiedzenie sejmowe o godzinie 10-ej przed południem.

## Sejm synowi Wieszcza.

Uroczystości Mickiewiczowskie we Lwowie zakończyły się powzięciem bardzo pięknego postanowienia, które przynosi chlubę Sejmowi, tej najwyższej władzy prawodawczej kraju.

Uchwalono bowiem, na wniosek p. Michalskiego wyznaczyć p. Władysławowi Mickiewiczowi, synowi Wieszcza, dożywotni dar od kraju w kwocie 2000 złr. rocznie. Uchwała przeszła jednogłośnie, a jest ona nowym hołdem dla Adama i nowym wyrazem wdzięczności.

Cóż słuszniejszego nadto, żeby nagrodzić trudy całego życia, poświęconego zbieraniu pamiątek po swym ojcu, tak dla nas drogim. Tak też czyniły zawsze wdzięczne narody, czcząc swych najlepszych, a dbając o ich dzieci.

# Sejm.

**Lwów**, 3. listopada.

**(23 posiedzenie II sesyi VIII periodu).**

Interpelacye wnieśli: ks. Szponder w sprawie oddawania robót publicznych i dostaw przez rząd; p. Krempa w sprawie niewłaściwego przypisania podatku osobisto-dochodowego Krywultowi; p. Filip Włodek w sprawie nierozpisanie wyborów w gminie Zabłocie; p. Antoni Teodorowicz w sprawie egzekucyj podatkowych w pow. horodeńskim; p. Głąbiński w sprawie zachowania się policyi dnia 1. listopada; p. Stapiński w sprawie wyborów w pow. jasielskim; ks. Wilczkiewicz w sprawie niewypłacania remuneracyi katechetom w szkołach ludowych; p. Oleśnicki w sprawie ukonstytuowanie rady gminnej w Olszanicy; p. Ostapczuk w sprawie niewypłacalności za roboty przy budowie dróg Tarnopol-Podwołoczysk.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi sanitarnej wniosek p. Marsa o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył badania i pertraktacye z reprezentacyami miast stołecznych i powiatowych wogóle, a w szczególności miast tych, w których szpitale powszechne istnieją, czyby się nie dało przy pomocy funduszów miejskich, powiatowych. dobroczynności prywatnej i przy pomocy z funduszu krajowego urządzić już to stałych, jużteż tymczasowych domów przytułkowych, w którychby włóczęgi, kaleki, uzdrowieńcy tanie pomieszczenie znachodzić mogli?

Również do komisyi sanitarnej odesłano drugi wniosek p. Marsa tej treści:

1. Sejm wzywa rząd ponowie, aby w myśl rezolucyi sejmowej uchwalonej na posiedzeniu z dnia 24. października 1903 nietylko wyznaczył odpowiednią wydatną kwotę, któraby po przyczynieniu się kraju była dostateczną do pokrycia kosztów wzniesienia budynków dla brakujących klinik Wydziału lekarskiego we Lwowie, lecz aby zarazem pokrył ze skarbu państwa nadwyżkę, która będzie potrzebna, aby w tych budynkach znalazły pomieszczenie nietylko klinika chorób nerwowych i umysłowych, jakoteż klinika chorób krtani, gardła, nosa i uszu, lecz także kliniki syfilityczno-dermatologiczna i okulistyczna.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rokowania z rządem w sprawie budowy potrzebnych budynków klinicznych we Lwowie na podstawie powyższą rezolucyą wskazanego szerszego projektu.

Wydziałom pow. w Rohatynie udzielono koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Puków-Śniatyn.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. Zaczęto od § 14, należącego do tytułu II. o płacach i innych powinnościach służbowych nauczycieli. Poprawkę stawiali p. Tomaszewski, ks. Bohaczewski, p. Rotter, p. Łazarski.

Po fachowych wyjaśnieniach sprawozdawcy p. Bobrzyńskiego, poprawki te — z wyjątkiem dwóch drobnych poprawek pp. Tomaszewskiego i Łazarskiego, uchwalono.

Tytuł III traktuje o karach dyscyplinarnych i wydaleniu ze służby.

Godz. 12.30. Posiedzenie trwa dalej.

# WOJNA.

**Paryż** (Tel. wł. „Dnia“). Protokół regulujący kompetencye komisyi dla osądzenia katastrofy w Huk, będzie dziś jeszcze podpisany. Do komisyi przydzieleni będą rzeczoznawcy z głosem doradczym, mianowicie znany uczony rosyjski Martens, Franciszek Józef Renault oraz jeszcze 4 rzeczoznawców.

**Paryż** (Tel. wł. „Dnia“). W obec jawnego dostarczania przez Anglię amunicyi Japończykom, Francuzi zaczęli również jawnie dostarczać rosyjskim okrętom wojennym różnych potrzebnych im artykułów.

Okręty „Kniaź-Gorczakow“ i „Russ“ nabrały węgla i innych artykułów w porcie Brest, dalej wyposażono okręty „Bistry,“ „Bojny,“ „Bodowy“ i „Bodry“ jak i wielki okręt transportowy „Kitaj.“ Eskadry bałtyckiej oczekują w Oranie.

**Paryż** (Tel. wł. »Dnia«). Grupa najwybitniejszych polityków francuskich zebrała się wczoraj w tutejszem „Cercle republicain«, gdzie omawiano kwestyę interwencyi w wojnie na dalekim Wschodzie. Inicyatorem i głównym propagatorem idei interwencyi, jest b. minister spraw zagranicznych i publicysta Gabriel Hanotaux, który wykazuje w swoich artykułach i mowach, że obaj przeciwnicy prowadzić mogą długoletnią wojnę bez doprowadzenia do tego, aby jedna strona mogła drugiej podyktować warunki pokoju, P. Hanotaux wskazuje na pełną grozy mowę angielskiego premiera Balfoura, który wyraźnie oświadczył, »że Anglia jako sojuszniczka Japonii w ostatecznej chwili jej dopomoże«, co byłoby równoznaczne z wybuchem wojny światowej. Hanotaux wskazuje na sukces interwencyi Francyi w sprawie zajścia w Hull i proponuje wspólną akcyę wszystkich mocarstw, aby położyć kres strasznej wojnie i utrzymać na Dalekim Wschodzie *status quo*, to jest zostawić Rosyi Port Artura i kolej mandżurską.

**Tanger** (Tel. wł. »Dnia«). Admirałowie Felkersam i Enkies oczekują lada chwila rozkazów, dokąd mają się udać z 6 pancernikami.

**Paryż** (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu z Vigo, że załoga byłego niem. parowca »Elżbieta« zastrejkowała i została zastąpiona przez Hiszpanów. — Do Coruby przybył uszkodzony parowiec węgierski »Attila«.

**Berlin** (Tel. wł. »Dnia«). Do »Local-Anzeigera« donoszą z Mukdenu, że roboty fortyfikacyjne Japończyków postępują raźnym krokiem naprzód. Bateryе japońskie naprzeciw prawego skrzydła Rosyan wzmocniono. Oczekują japońskiej ofenzywy. Gen. Leniewicz udał się do Mukdenu. Tamże przybył ks. Jaime Bourbon.

**Berlin** (Tel. wł. »Dnia«). Na dzisiejszej giełdzie krążyły pogłoski, kolportowane w Londynie, o upadku P. Artura.

**Londyn.** (Tel. wł. »Dnia«). Dzienniki poranne donoszą z Tokio, iż urodziny Mikada obchodzone będą w sposób bardzo uroczysty. Spodziewają się tam, że dziś P. Artura padnie.

**N. Nowogród.** (Tel. wł. »Dnia«). Tut. Rada municypalna uchwaliła wysłać do gen. Kuropatkina i Stössla telegramy hołdownicze z doniesieniem, że Rada miasta uchwaliła dwa stypendya po 5000 rubli imienia Kuropatkina i Stössla.

**Petersburg** (Tel. wł. „Dnia“). Z Charbina donoszą tu, że onegdaj nadszedł z Portu Artura list tamtejszej filii portarturskiej pisma „Nowy Kraj,“ w którym wydawca tego pisma donosi, iż cały personal redakcyjny dobrze się ma i pilnie pracuje. Pismo dalej wychodzi i wszyscy są zdania, że z chwilą przybycia — floty bałtyckiej na daleki Wschód — Port Artura będzie ocalony.

# Co słychać w świecie?

***Banda fałszerzy.** Sąd okręgowy lubelski rozpoznaje obecnie olbrzymią sprawę fałszerzy frachtów kolejowych. Oskarżonymi są: agent kolei nadwiślańskiej Aleksy Morachowski, komisyoner Kiwa Zyser i spekulanci: Josek Binszlak, Rubin Weinsztok, Alter Mintz, Dawid Akerberg, Nuta Birnbaum i Moszek Epstein. Tworzyli oni zorganizowaną bandę w celu fałszowania frachtów, mających udowodnić, że towar, wysłany za temi właśnie frachtami, doszedł do miejsc przeznaczenia w mniejszej wadze, lub że w drodze zamieniono na inny. Następnie występowali oni przeciwko kolei o wynagrodzenie. Oskarżonych broni sześciu adwokatów z Warszawy i Lublina.

***Zmiany prasowe w Rosyi.** Petersburski korespondent „Warszawskiego Dniewnika“ donosi, że w kołach administracyjnych zapowiadają zasadnicze zmiany w zarządzie prasowym: Cenzura oraz wszelkie sprawy, mające związek z drukiem, przejść mają z pod zarządu ministerstwa spraw wewnętrznych pod zarząd kancelaryi carskiej. Dyrektor tej kancelaryi korzystać ma z praw ministra.

*** Papież chory.** Przyboczny lekarz Papieża dr. Lappponi oświadczył, że Ojciec św. z powodu lekkiego cierpienia gośćcowego w lewej nodze od 2 dni musi się szanować; ograniczono na kilka dni przyjęcia.

Z Rzymu donoszą, że Papież przyjął przed kilku dniami na audyencyi redaktora wiedeńskiej „Allg. Ztg.“ dra Juliusza Szepsa i rozmawiał z nim o wojnie i sprawie pojedynków. Papież nazwał obecną wojnę rzezią i wyraził żal, iż państwa cywilizowane obojętnie się jej przypatrują.

Dalej zwierzył się Papież, że zamyśla wydać list otwarty o pojedynkach. Nie tylko z religijnego stanowiska musi się pojedynek wydać niedorzecznym, ale jest on rażącym anachronizmem. Jak najrychlej zatem należy podjąć akcyę prawną, aby lepiej ubezpieczyć cześć osobistą.

„Germania“ donosi z Rzymu, że Papież zezwolił katolikom na wzięcie udziału w wyborach do nowego parlamentu, co świadczyłoby rzeczywiście o polepszeniu stosunku między Kwirynałem a Watykanem.

*** Niewinnie skazany** na dożywotnie więzienie. Dnia 9. maja 1897 skazał sąd przysięgły w Nowym Sączu 21-letniego pastucha Piotra Gościńskiego za podpalenie na dożywotne więzienie. W r. 1903, na prośbę matki, odbyło się wznowienie sprawy i przy ponownej rozprawie z września 1903 sędziowie przysięgli wydali werdykt uwalniający Gościńskiego. Przepędził on 6 lat niewinnie w więzieniu, gdzie nabawił się choroby płucnej. Zwrócił się do Ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o przyznanie mu odszkodowania. Przyznano mu 9.200 koron. Niezadowolił się jednak tą kwotą i wniósł do Trybunału państwowego skargę, żądając zapłaty 11.540 koron i dożywotniej renty 600 koron.

## Przyjechali do Lwowa

**dnia 2. listopada br.**

**Hotel Europejski:**

T. Jaworski z Skwarzawy. M. Jaworska z Ostrowczyka. Ch. Winkler z Wiednia. Dr. A. Iskrzycki z Sanoka. Ch. Gochsheimer z Mainza. M. Kurkowski z Schodnicy. K. Torosiewicz z Rusiłowa. J. Marmorosch z Kołomyi. Dr. Jabliński z Komarna. G. Januszkiewicz z Komarna. K. Drahanowski z Kamionki. J. Studzińska z Krakowa. A. Zitterbart z Pragi. Ks. P. Biliński z Zarwanicy. K. Wolkowicki z Lachowic. Dr Kowenicki z Brzeżan.

## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).